

## PAMIĘCI TYCH, KTÓRZY ODESZLI

*Janina Sałajczyk  
Gdańsk*

### **Profesor Zbigniew Barański (7.01.1925–24.12.2009)**

Kiedy umiera ktoś, kogo znaliśmy długo, z kim łączyły nas więzi przyjaźni, komu wiele zawdzięczamy, to niezmiernie trudno jest się pogodzić z taką wiadomością, nawet jeśli wiemy ile miał lat, lub że nie cieszył się dobrym zdrowiem. Dlatego tak bolesna i trudna była do przyjęcia wiadomość o zgonie Profesora Zbigniewa Barańskiego. Odszedł bowiem człowiek wielkiego serca, pełen dobroci i życzliwości, zawsze gotów pomóc, wesprzeć potrzebującego, udzielić dobrej rady. Odszedł też znakomity znawca dziejów literatury rosyjskiej, dociekliwy jej badacz i interpretator, doskonały dydaktyk zawsze zdolny nawiązać kontakt ze słuchaczami, wymagający, ale cierpliwy.

Profesora poznałam w latach 50-tych w Leningradzie, gdzie On był aspirantem w Uniwersytecie, ja zaś studentką w Instytucie Pedagogicznym im. Aleksandra Hercena. Poznaliśmy się późną jesienią 1952 roku na zebraniu „ziemlaczestwa”. To spotkanie stało się początkiem naszej znajomości i przyjaźni, która przetrwała dziesięciolecia. W Leningradzie spotykaliśmy się dość często – na zebraniach, a także u Gabrieli Olak (później Porębina), gdzie z uwagą i przejęciem słuchałam rozmów, a niekiedy sporów na tematy przemian w literaturze, środowiska filologów-rusycystów obu uczelni leningradzkich, osobowości promotorów.

A później, już w Polsce, zajęcia – wykłady i seminaria – prowadzone przez Profesora Barańskiego cieszyły się wielkim zainteresowaniem studentów. Wielu z nich bardzo często zjawiało się by porozmawiać, zadać jakieś pytanie podczas „godziny konsultacyjnej”. Te naukowo-dydaktyczne kontakty, życzliwość okazywana przez Profesora bardzo pozytywnie wpływały na rozwój zainteresowania literaturą i kulturą rosyjską u wielu słuchaczy uczelni wrocławskich i opolskich. Znalazło to później swój wyraz w karierach naukowych szeregu absolwentów, późniejszych

profesorów literaturoznawców. Wymienić tu mogę Halinę Chałacińską-Wiertelak, Halinę Brzozę, Jerzego Wróblewskiego, Andrzeja Jankowskiego.

Działania Profesora w Uczelni opolskiej nie ograniczały się do opieki nad młodą kadrami. Z jego inicjatywy powstało koło naukowe studentów-rusycystów. Jemu też zawdzięcza powstanie pierwszych w tym czasie „Zeszytów Naukowych” z zakresu filologii rosyjskiej, stanowiących, zdaniem Profesora, miejsce publikacji dla młodej kadry, co się zresztą znakomicie sprawdziło.

Jednak Profesor Barański pracował nie tylko jako dydaktyk i opiekun młodych pracowników. Przygotowywał też swoją rozprawę habilitacyjną *Literatura polska w Rosji na przełomie XIX i XX wieku*, którą obronił po koniec 1961 roku. Pamiętam w jakim napięciu czekaliśmy na to wydarzenie i jak bardzo byliśmy, my jego opolscy podopieczni, z tego dumni, jak się cieszyliśmy. Byliśmy bowiem bardzo do niego przywiązani, darzyliśmy go szacunkiem i sympatią. Dlatego też z ciężkim sercem przyjęliśmy później, w 1964 roku, wiadomość, że Profesor rezygnuje z pracy w Opolu. Ale On powiedział nam, że musimy się usamodzielnic i że do Wrocławia z Opolą jest blisko, a on zawsze będzie nam służył radą i pomocą w kwestiach naukowych.

Profesorowi zawdzięczam wiele. Był promotorem mej pracy doktorskiej, recenzentem, ale też stałym konsultantem rozprawy habilitacyjnej. Wraz z profesorem Ryszardem Łużnym opiniował książkę, za którą otrzymałam w 1982 roku tytuł profesora nadzwyczajnego. Jego rady, wsparcie duchowe w chwilach trudnych, rzeczowość w dyskusjach, obiektywizm ocen, zasadność uwag krytycznych – wszystko to zachowałam w pamięci jako ważny element mej drogi naukowej.

W drugiej połowie lat 60-tych Profesor – człowiek niestrudzony – podjął znowu pracę na pół etatu. Tym razem w nowopowstałej Katedrze Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Tam pod swoje skrzydła wziął Jerzego Litwinowa, wraz z którym zrobił wiele dla tamtejszej i ogólnopolskiej rusycystyki. Poznański okres pracy Profesora zaowocował szeregiem wartościowych prac historycznoliterackich. Z jego inicjatywy powstało także pismo naukowe „Studia Rossica Posnaniensia”, a później organizowane pod tym tytułem konferencje naukowe. W latach 1974-77 profesor Barański i dr J. Litwinow przygotowali i opublikowali niezmiernie cenny dla rusycystyki trzyczęściowy skrypt pt. *Rosyjskie manifesty literackie* zawierający teksty owych manifestów za okres od lat 1890-tych do końca lat 1920-tych oraz ilustrujące je utwory literackie. Publikacja ta stała się prawdziwym darem dla polskiej rusycystyki literaturoznawczej, gdyż wiele zamieszczonych tam materiałów było albo zupełnie nieznanymi, albo niedostępnymi. Teraz rozważania o każdym z ówczesnych prądów literackich czy ugrupowań uzyskiwały ilustracje programowo-artystyczną.

Lata 70-te przyniosły polskiej rusycystyce kilka wartościowych prac historycznoliterackich, których współautorem był prof. Barański. Mam na myśli *Literaturę rosyjską w zarysie* (1975) i obszerny długo oczekiwany podręcznik *Literatura ro-*

syjska (wydanie drugie z 1976 r., również dwutomowe, już pod tytułem *Historia literatury rosyjskiej*, było zmienione). Później razem z J. Litwinowem przygotował tom *Rosyjskie kierunki literackie. Przełom XIX i XX wieku* (1982), a razem z Antonim Semczukiem wydali cenna pozycję podręcznikową *Literatura rosyjska* w serii *Dzieje literatur europejskich*. Te syntezы literatury rosyjskiej, jak również praca dydaktyczna, opieka nad doktorantami, recenzowanie rozpraw, budziły powszechne uznanie i szacunek dla profesora Barańskiego. Traktowaliśmy go jako wzór pod każdym względem godny naśladowania.

Szczególnie utkwiły mi w pamięci uroczystości jubileuszowe – 70-lecie – urodzin Profesora pięknie obchodzone w 1995 roku we Wrocławiu. Do dziś ze wzruszeniem oglądam fotografie z tej uroczystości, uśmiechniętą twarz Jubilata stojącego w gronie swych byłych studentów. Trwały ślad w mej pamięci pozostawił jubileusz 50-lecia Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Opolskiego (niegdysiejszej Wyższej Szkoły Pedagogicznej) obchodzony w 2005 roku. Tam właśnie wspominaliśmy z Profesorem „jak się to wszystko zaczynało”, przypominaliśmy sobie naszych studentów, wśród których wielu zrobiło godne uwagi kariery naukowe i zajmują ważne miejsca w polskiej rusycystyce.

Choć mijały lata, płynął czas, to profesor Barański nie przestawał aktywnie uczestniczyć w życiu naukowym, nie przestawał dzielić się swymi obserwacjami, analizami zjawisk literackich w postaci konferencyjnych referatów i artykułów. Zawsze z zainteresowaniem sięgałam po nowy numer „Slavii Orientalis” lub „Przeglądu Rusycystycznego”, licząc że znajdę jakąś nową pracę Profesora. Szczególnie obficie zaowocował Jego artykułami początek wieku XXI-go. Na stronicach obu periodyków od końca lat 90-tych do 2004 roku włącznie znalazłam dziewięć artykułów profesora Barańskiego o różnorodnej i oryginalnej tematyce. Przykładowo wymienię takie jak *Michaił Priszwin i muzyka, Polskie ślady w twórczości Michaiła Bułhakowa, Zwierzęta Konstantego Paustowskiego, Ilja Selwiński a malarstwo, Aleksander Błok a kultura niemiecka*. Zaskakiwały tytuły artykułów – np. *Artystyczna ornitologia M. Priszwina, Świat ptaków Sokołowa-Mikitowa*. Lektura tych tekstów pozwala docenić ich specyfikę. Autor bowiem szedł zwykle „nieprzetartym szlakiem”, czytał utwory odkrywając ich oryginalne aspekty formalne i problemowe. Pamiętam jakim zaskoczeniem był dla mnie artykuł *Zwierzęta Wasyla Grossmana* oparty głównie na tekstach opowiadań, jak wzbogacił on moją percepcję twórczą autora *Życia i losu*. Wiele dowiedziałam się też o osobowości twórczej Ili Serwińskiego, o stosunku Błoka do filozofii i kultury niemieckiej.

Kiedy spotkaliśmy się we Wrocławiu na jubileuszu Jego 80-lecia wspominałam o przeczytanych artykułach i zapytałam co skłoniło go do zajęcia się takimi tematami w prozie XX wieku. Odpowiedział – z zawsze charakterystycznym swym uśmiechem – że zawsze należy uzupełniać to, co było pomijane bądź niedostrzeżone, a co może wzbogacić obraz tak twórczości, jak i osobowości pisarza.

Ten jubileusz był moim ostatnim spotkaniem z Profesorem. Ze smutkiem patrzyłam z jakim trudem chodzi, ale ciągle radował obecny na Jego twarzy uśmiech, tak dobrze mi znany, zapamiętany, uważne i pełne ciepła spojrzenie, jakim obdarzał otaczających go przyjaciół, współpracowników i uczniów. To ciągle był ten sam profesor Barański – zawsze chętny o czymś podyskutować, o coś zapytać, coś powspominać. Później już tylko pytałam wrocławskich przyjaciół jak się miewa Profesor, ale wieści nie były optymistyczne. A potem, tuż po Bożym Narodzeniu 2009 roku, dostałam wiadomość, że mój nauczyciel i przyjaciel odszedł.

Teraz już go z nami nie ma, ale w sercach i umysłach bardzo wielu ludzi pozostała pamięć o Nim, pozostały wspomnienia. Pozostał też Jego dorobek naukowy, który jeszcze długo będzie służyć kolejnym pokoleniom polskich rusycystów. I to wszystko stanowi piękny pomnik dla profesora Zbigniewa Barańskiego.

*Janina Sałajczykowa  
Gdańsk*